

Gazeta lokalna

Ekspres**Marecki****WYDAWCA**Mareckie Stowarzyszenie
Gospodarcze

Lepsze dojazdy do szkół

Urszula
Paszkiewicz

Miasto ogłosiło przetarg na rozbudowę ulicy Turystycznej i budowę Projektowanej. Dzięki temu łatwiej będzie dotrzeć do szkoły przy Wczasowej. W budowie jest także przedłużenie ulicy Wspólnej. To z kolei zapewni dojazd do MCER, czyli największej miejskiej inwestycji.

W połowie czerwca w biuletynie informacji publicznej pojawił się bardzo ważny dla mieszkańców Strugi. Chodzi o budowę ulicy Projektowanej i rozbudowę ulicy Turystycznej. Będzie to wreszcie odpowiedni dojazd do Zespołu Szkół nr 2 przy ul. Wczasowej. Każdy, kto podjeżdżał do tego kompleksu autem, wie, jak jest tam wąsko. Budowa Projektowanej i Turystycznej przyniesie dojazdową alternatywę. Jeśli uda się wybrać wykonawcę, obie ulice uzyskają kanalizację deszczową. Pojawi się nowa nawierzchnia asfaltowa oraz – co ważne dla pieszych – chodnik prowadzący do szkoły. Całość inwestycji uzupełni oświetlenie typu LED. Oferty wykonawców spłyną 2 lipca. Sytuacja na rynku – w porównaniu z poprzednim rokiem – zmieniła się diametralnie. Więcej firm startuje w przetargach, ceny w ofertach są bliskie lub mieszczą się w kosztorysie. Jest więc szansa, że uda się wybrać wykonawcę drogi, o której mówi się od dwóch dekad, czyli wprowadzenia gimnazjum przy Wczasowej. Miasto nie porzuciło też pomysłu remontu Wczasowej i Weneckiej. Nasze władze liczą, że w tym roku uda się uzyskać tzw. ZRID (zezwolenie na realizację inwestycji drogowej), które umożliwi ogłoszenie przetargu.

Toczą się już prace przy przedłużeniu ulicy Wspólnej. Będzie to dojazd do Mareckiego Centrum Edukacyjno-Rekreacyjnego (MCER). Na tym nie koniec prac obok tej gigantycznej inwestycji. Do przetargu jest szykowana przebudowa ulicy Mokrej (łącznie z ul. Dużą), projektowany jest także dojazd od ulicy Stawowej. Wreszcie w ulicy Wspólnej, po zakończeniu prac przy MCER, zostaną zrealizowane tzw. naprawy cząstkowe.



Nocny Marek po raz szósty



Zbierajcie siły, bo ostatnia sobota czerwca zapowiada się arcyciekawie. A wszystko za sprawą kolejnej edycji największej imprezy biegowej w naszym powiecie.

Marlena
Stosio

Nocny Marek przebiegnie ulicami Marek 29 czerwca. O 21:00 około pięciuset zawodników wystartuje ze stadionu przy Wspólnej, by pokonać po zmroku 10-kilometrową trasę. Tego dnia stadion miejski przy ulicy Wspólnej ugości biegaczy nie tylko z Marek i okolic, ale także z najdalszych zakątków Polski.

Jak co roku nie zabraknie także atrakcji dla najmłodszych oraz rywalizacji w zawodach nordic walking. Od godziny 17:00 rozpoczną zawody dla dzieci i młodzieży. Zaplanowaliśmy rywalizację na 200, 400, 800 i 1200 metrów. Trasy biegów wyznaczone zostaną na stadionie. Dla dzieci przewidzieliśmy także strefę atrakcji. O 18:30 na trasę wyruszą miłośnicy nordic

walking, którzy będą rywalizować na pięciokilometrowej trasie pośród lasów Horowej Góry.

Zapisów można dokonać na stronie internetowej biegu www.nocnymarek.net. Tam też znajdują się przebieg trasy, regulamin oraz pełny harmonogram imprezy. Wysokość opłaty startowej dla uczestników biegu głównego wynosi 50 zł, natomiast dla zawodników rywalizacji nordic walking 20 zł. Odbiór pakietów startowych możliwy będzie w dniu biegów w biurze zawodów na stadionie od godziny 13:00.

Tradycyjnie, poza nagrodzeniem zwycięzców poszczególnych kategorii wiekowych, uhonorujemy także najszybszych mieszkańców Marek oraz najszybszego biegacza o imieniu Marek. Jak zawsze na każdego, kto ukończy bieg, czekać będzie nietuzinkowy medal – tym razem zaprojektowany w kształcie podeszwy buta. W tej edycji mocno akcentujemy bezpieczeństwo na drodze, dlatego w pakietach startowych uczestnicy znajdą odbłaskową niespodziankę.

Zapraszamy na stadion miejski już 29 czerwca. Organizatorami wydarzenia są: Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze, KS Markowi Biegacze oraz Burmistrz Miasta Marki Jacek Orych.

Na upały – SUW 2



Marcin
Brzeziński

W czerwcu Wodociąg Marecki pobił rekord produkcji wody. By nasze krany nie wyschły, w tym roku odda do użytku drugą stację uzdatniania wody.

Coraz częściej w mediach słyszymy o krytycznej sytuacji polskich miast w zakresie zaopatrzenia w wodę. Przykładem są Skierniewice, w których pojawiły się problemy z bieżącymi dostawami. Żeby takiej sytuacji w przyszłości uniknąć w Markach, nasz wodociąg buduje drugą Stację Uzdatniania Wody. Powstaje ona na Czarnej Strudze i jest dofinansowana przez UE. To ważne w kontekście ostatnich upałów i działalności deweloperów. Gdy temperatura rośnie, zużycie wody wraz z nią. To znajduje odzwierciedlenie w produkcji. W czerwcu Wodociąg Marecki po raz pierwszy w historii w ciągu jednego dnia przekroczył poziom 7 tys. m. sześć. dostaw H₂O. Stacja Uzdatniania Wody przy Żeromskiego pracowała wtedy na 100 proc. normy, a i tak musiała się posiłkować zapasami ze zbiorników retencyjnych. Pewnie kolejne rekordy produkcyjne padną już niedługo. Wszyscy wiemy, że Marki są wielkim placem budowy. Obecnie jest realizowanych około 160 inwestycji deweloperskich w mieście. Ich przyszli mieszkańcy też będą czerpać wodę z Wodociągu Mareckiego. Dlatego dobrze się stało, że budowa SUW 2 dobiega końca. Wtłoczy ona wodę do sieci z drugiego końca miasta. Wydajność SUW2 wyniesie 150 m. sześć. na godzinę. Ponadto stacja na Czarnej Strudze wyposażona będzie w zbiornik retencyjny (zapasowy) o pojemności 1000 m. sześć. Te, które mamy przy Żeromskiego, są w stanie pomieścić 1,35 tys. m. sześć.



Gotowe przedszkola

Przy ul. Dużej i Okólnej zaczęły działać nowe miejskie placówki. W sumie mogą przyjąć nawet 375 dzieci.



Przedszkole przy Dużej



Przemysław
Lis

Przez wiele lat nasze miasto nie inwestowało w budowę obiektów przedszkolnych. W poprzedniej kadencji zapadła decyzja o przygotowaniu dwóch takich placówek dla najmłodszych. W maju i czerwcu zaczęły tętnić życiem.

Najpierw samorząd rozbudował Przedszkole Miejskie nr 2 przy ul. Dużej. Choć słowo „rozbudowa” nie oddaje do końca skali przedsięwzięcia. Obok dawnego budynku wyrósł nowy, kilkakrotnie większy. Przed inwestycją mogło do przedszkola uczęszczać 75 dzieci, teraz – można jeszcze przyjąć dodatkowo 225! Całkowita powierzchnia obiektu wynosi prawie 1700 mkw. Jest tutaj dziewięć w pełni wyposażonych sal, każda z nich gości 26 przedszkolaków. Inwestycja została zrealizowana w technologii modułowej, czyli z gotowych elementów, połączonych i wykończonych na miejscu.



Przedszkole przy Okólnej

W podobny sposób powstał obiekt przy Okólnej. Jest nieco mniejszy niż ten przy ul. Dużej. Jego powierzchnia użytkowa to prawie 1000 mkw. Znajduje się tu sześć sal. Budynek jest gotowy do przyjęcia 150 przedszkolaków. Będzie to filia Przedszkola Miejskiego nr 1. W czerwcu obiekt był wykorzystywany do prowadzenia zajęć świetlicowych dla dzieci z klas I-III ze Szkoły Podstawowej nr 2, która jest w fazie rozbudowy.

Nie będzie wakacji w „Dwójce”



Anna
Chojecka

Rodzice nie powinni być przestraszeni tym tytułem. Przez całe lato będą trwały intensywne prace przy rozbudowie szkoły.

Szkoła Podstawowa nr przy ul. Szkolnej to placówka, w której warunki lokalowe są najtrudniejsze. Jest za mało klas, za to uczniów coraz więcej. Dlatego toczą się intensywne prace związane z rozbudową „Dwójki”, wykonywane przez zwycięzcę przetargu – firmę Budimex. W praktyce będzie to nowy obiekt, w którym podwoi się liczba oddziałów klasowych. W pełni będzie gotowy pod koniec tego roku, ale proszę się nie martwić – pierwszy dzwonek zabrzmie 2 września. Do tego czasu wykonawca odda część edukacyjną nowego budynku (zdjęcie nr 1 i 2) oraz wyremontuje starą część znajdującą się równoległe do ulicy Szkolnej. Ta część, która została w czerwcu wyburzona (zdjęcie nr 3), zamieni się w nowoczesną halę gimnastyczną. Z uwagi na roboty konstrukcyjne zostanie oddana do użytku przed końcem tego roku. Trzymajmy kciuki za ekipy budowlane!



Zmiany w PIT – korzystne dla nas, gorsze dla samorządu



Andrzej
Nadolski

Jako zwykli podatnicy powinniśmy się cieszyć ze zbliżających się zmian – niższa podstawowa stawka PIT to wyższe dochody dla Kowalskiego. Jest jednak druga strona medalu – tracą na tym wszystkie samorządy. Tak jednak nie musi być w Markach. Wszystko zależy od nas.

Na stronie internetowej urzędu miasta znajduje się wykres, który pokazuje jak systematycznie rosną dochody naszego samorządu z podatku PIT. W 2018 r. były to 48 mln zł, w tym roku prognozy mówią o 61 mln zł. To 35 proc. dochodów miasta, które trafiają m.in. na inwestycje edukacyjne, budowę dróg czy miejsc rekreacji.

Ktoś jednak zapyta – zaraz, zaraz... co ma samorząd do podatku pobieranego przez państwo? Otóż dostaje po prostu jego część. Każda gmina otrzymuje od fiskusa prawie 38 proc. podatku osoby, która formalnie mieszka na jej terenie. W przypadku Marek jest to średnio 1800 zł od mieszkańca.

Co za taką kwotę można zrobić? Oto drobne przykłady:

- wyremontować 14 mkw chodnika
- ustawić 9 stojaków rowerowych
- zamontować 6 luster drogowych
- urządzić 273 mkw trawnika
- posadzić 130 sztuk krzewów
- kupić i zamontować 3 ławki
- kupić i zamontować 5 koszy na śmieci.

Te „grube” przykłady to budowa Mareckiego Centrum Edukacyjno-Rekreacyjnego przy Wspólnej, rozbudowa Szkoły Podstawowej nr 2 (piszemy o niej na str. 2) czy kompleksowa przebudowa Sosnowej-Kościuszki.

Mniej(szy) PIT

Rząd planuje zmiany w podatkach. Zostanie wprowadzona m.in. 17-procentowa stawka podatkowa, a także z PIT zostaną zwolnieni młodzi ludzie poniżej 26 roku życia. To oznacza, że w kieszeni podatnika zostanie więcej. Mniej za to otrzymają wszystkie samorządy w Polsce.

I tu dochodzimy do sedna problemu. Czy chcemy kontynuacji inwestycji? Czy chcemy podnoszenia komfortu życia i jakości usług publicznych bez ponoszenia dodatkowych obciążeń finansowych? To zróbmy wszystko, by jak najwięcej z nas wskazywało nasze miasto w rozliczeniach z fiskusem. Szacuje się, że wciąż około 10 tys. mieszkańców tego nie uczyniło. Ucieka nam minimum 18 mln zł rocznie, które i tak fiskusowi płacimy. Problem w tym, że miliony płyną gdzie indziej i nie jesteśmy – jako mieszkańcy – ich beneficjentami. Jeśli wszyscy zaczniemy dbać o nasze otoczenie również w tym wymiarze „pitowskim”, nadal będziemy mogli realizować intensywne inwestycje, z których skorzystają i dorośli, i dzieci. Wszystko zależy od nas!

Trzy warianty

Co trzeba zrobić? Pierwszy wariant to zameldowanie w Markach. Drugi wariant to wypełnienie prostego formularza ZAP3 i zgłoszenie tego faktu Urzędowi Skarbowemu w Wołominie. Ta opcja nie wiąże się dla Państwa z żadnymi niedogodnościami. Nie wymaga zmiany miejsca zameldowania czy wymiany dokumentów.

Wypełniony i podpisany formularz ZAP-3 należy złożyć bezpośrednio do Urzędu Skarbowego lub przesłać za pośrednictwem poczty na adres: Urząd Skarbowy Wołomin, ul. Przejazd 2, 05-200 Wołomin. Godziny urzędowania: poniedziałek 8:00–18:00, wtorek–piątek 8:00–16:00. Pamiętaj, aby o zmianie urzędu skarbowego poinformować pracodawcę!

Trzeci wariant będzie można zastosować za niespełna rok. W rocznym zeznaniu podatkowym na platformie Twój PIT wystarczy wskazać marecki adres. Wtedy też Twoje pieniądze będą pracować dla Ciebie, dla Twojego otoczenia.

REKLAMA



REKRUTUJEMY

Jesteśmy jednym z największych graczy na polskim rynku klimatyzacji oraz wentylacji, ale przede wszystkim doświadczonym dystrybutorem urządzeń i rozwiązań HVAC. Dostarczamy niezawodne systemy klimatyzacyjne do polskich domów, biur, budynków handlowych, przemysłowych oraz obiektów użyteczności publicznej.

W pełni sezonu potrzebujemy wsparcia **PRACOWNIKÓW MAGAZYNOWYCH** dlatego jeśli jesteś z Marek lub okolic, poszukujesz pracy na cały etat lub tylko dorywczej, zapraszamy do nas. Ceny i szanujemy osoby w naszym zespole. Wspieramy i szkolimy. Do zobaczenia.

667 667 363 lub praca@zymetric.pl

Ul. Okólna 45, Marki

ZYMETRIC



Palący (się) problem

Dlaczego ceny za odbiór i zagospodarowanie odpadów tak bardzo się zmieniły? Zbieramy opóźnione skutki rewolucji śmieciowej z 2013 r., która miała ułatwić życie, ale ostatecznie je... podrożyła



Robert
Szafranski

Na początku był ogień. Wróć! Na początku była zła ustawa, a pożary przyszyły później. „Ustawa śmieciowa”, która weszła w życie w 2013 roku, zrewolucjonizowała sektor odbioru i zagospodarowania odpadów w Polsce. Zazwyczaj rewolucja, jak rewolucja techniczna, kojarzy się z czymś, co pozwala wejść na wyższy, lepszy poziom życia. Jednak nie w przypad-

ku „rewolucji śmieciowej” anno domini 2013, która uderza najmocniej w tych, którym życie miała ułatwić. Przełomowość (proszę ją rozumieć negatywnie) „ustawy śmieciowej” polegała na tym, że z jednej strony ubezwłasnowolniła mieszkańców gmin i odebrała im możliwość zawierania umów z dowolnymi firmami z branży śmieciowej, a z drugiej strony nałożyła na gminę obowiązek odbioru tychże śmieci. Taki sobie monopolistyczny zabieg w gospodarce niby-wolnorynkowej. Wszystkie śmieci, niezależnie od wyprodukowanej ich ilości, stały się odtąd de facto własnością gminy. W praktyce znamy to nie od dziś – wystawiamy przed posesję dowolną ilość śmieci

różnej maści, a gmina je odbiera. Jest w tym mechanizmie pewien haczyk – to gmina szuka firmy śmieciarskiej i zawiera z nią umowę po cenach przetargowych. Obywatel nie ma bezpośredniego wpływu na cenę przetargową i zapłaci za odbiór śmieci zgodnie z wynikiem ilorazu – wartość przetargu dzielony przez liczbę mieszkańców, którzy złożyli deklaracje śmieciowe. Bo jak każda ustawa, gmina nie może zarabiać na systemie śmieciowym, ani dokładać do niego pieniędzy. „Śmieciowe” wartość przetargu i ilość pieniędzy wpłaconą przez mieszkańców muszą się bilansować.

Spółka z nieograniczoną nieodpowiedzialnością.

Na domiar złego „ustawa śmieciowa” zbyt liberalnie potraktowała zarządców wysypisk śmieci. Każdy mógł się nim stać. W zasadzie nikt ich nie kontrolował. Powstawała masa wysypisk bez wymaganych ustawą zabezpieczeń. Ot, gdzieś na pole zwożono tony odpadów i nikt nimi się dalej nie interesował. Szybko zauważyła to Europa – wywrotki ze śmieciami zjeżdżały do nas z Niemiec, Włoch i innych krajów Starego Kontynentu. Wobec zamknięcia się Chin na przyjmowanie odpadów ze świata, Polska stała się dla krewnych swojej europejskiej rodziny idealnym terenem na pozbycie się wszelkiego baracha po sprzątaniu własnych podwórek. A nasze wysypiska, te w pełni legalne i te trefne, „łykały” każdy rodzaj szmelcu. Najlepsze interesy robiło się ze śmieci zagranicznych. Z jednej strony właściciele takich wysypisk inkasowali euro za przyjęcie śmieci, z drugiej zaś oszczędzali gigantyczne pieniądze z tytułu ich nieprzerabiania. W jaki sposób? Jak to się mówiło za moich harcerskich czasów... jedną zapałką! Rok 2017 i 2018 to lata, kiedy spłonęło w Polsce ponad 300 wysypisk śmieci! Nikt o zdrowych zmysłach nie będzie tego faktu usprawiedliwiał ani przypadkiem, ani zrzędzeniem losu. Był to zaplanowany element biznesplanu zarządców tych wysypisk. Wyczytałem kiedyś, że pożar składowiska pod Zgierzem, gdzie płonęły opony z Włoch i chemikalia z Niemiec, przyniósł jego zarządcy zysk (albo jak kto woli – oszczędności) w wysokości 200 mln złotych. Dla porównania przypomnę, że roczny budżet Marek to ok. 190 mln złotych. Dla zarządcy zwałki to bajeczny zysk, ale dla nas koszmar. Te setki ton toksycznych dymów i popiołów wdychamy z godnością pewnie jeszcze dzisiaj, stając się mimowolnie elementem recyklingu i przetwarzania śmieci. To, ile wdychamy i jakiego koloru można sobie „wyguglować”. Ktoś zamieścił błyskotliwą konkluzję – spalarnia śmieci „Polska” spółka z nieograniczoną nieodpowiedzialnością.

Aleja Piłsudskiego – zrobiona, ale...



Andrzej
Nadolski

Równy asfalt, naprawione mosty – to na pewno plusy długiego remontu. Do ideału jednak daleko.

Od kilkunastu tygodni mieszkańcy Marek mogą w pełni korzystać z wyremontowanej Alei Piłsudskiego. Trwający ponad rok remont mocno dał się nam wszystkim we znaki. Przypomnijmy, że firma, która prace rozpoczęła 10 kwietnia 2018, po wielu niespodziewanych wydarzeniach, zakończyła roboty dopiero pod koniec maja 2019 r. Podczas prac wykonawca stwierdził bardzo zły stan studni kanalizacyjnych i wpustów, a także obu mareckich mostów na rzekami Długa oraz Czarna. Elementy te wykraczały poza zakres prac ustalonych w kontrakcie i od zgody Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA), będącej inwestorem, zależał dalszy postęp robót. Z perspektywy minionego czasu można powiedzieć, że warto było poczekać, bo dzięki temu unikniemy kosztownych napraw w najbliższej przyszłości.

Jeszcze w trakcie trwania remontu do urzędu i radnych regularnie płynęły sygnały od mieszkańców na jego temat.

Dlatego 23 stycznia 2019, na wniosek klubu „Tak, zmieniamy Marki!”, Rada Miasta jednogłośnie przyjęła uchwałę określającą stanowisko w sprawie modernizacji Alei Marszałka Piłsudskiego prowadzonej przez GDDKiA. Radni zwrócili uwagę na bezpieczeństwo pieszych i kierowców oraz na asfalt, który w wielu miejscach został położony na równi albo wyżej niż chodnik. Zwrócono uwagę, że po opadach deszczu woda nie spływa swobodnie do wpustów kanalizacji deszczowej i zalega na jezdni. Radni apelowali o poprawę tego stanu rzeczy oraz wdrożenie środków zaradczych. Dokument trafił do GDDKiA, wojewody mazowieckiego oraz marszałka województwa mazowieckiego.

Należy przypomnieć, że zleceniodawcą robót była GDDKiA, która w ramach kontraktu na budowę obwodnicy Marek zleciła firmie Astaldi wymianę nawierzchni asfaltowej w Alei Piłsudskiego Markach. Mimo że remont już się zakończył, do jakości prac można mieć sporo zastrzeżeń. W piśmie z maja 2019 r. przesłanym do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, resortu infrastruktury oraz Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich (który obecnie sprawuje pieczę nad arterią) i przygotowanym przez burmistrza Jacka Orycha, zebrano wszystkie uwagi dotyczące remontu głównej arterii miasta.

Miasto zwraca uwagę na trzy wątki: jakość ułożenia nawierzchni głównej (m.in. problemy z utrzymaniem równości

poprzecznej i podłużnej), odwodnienie drogi (powstawanie zastoin po deszczach) oraz bezpieczeństwo pieszych. Duże kontrowersje budzi podniesienie poziomu asfaltu (tzw. niwelety). Po deszczach woda wpływa na chodniki, przejścia dla pieszych i sąsiadujące z drogą posesje. Jeszcze ważniejszą kwestią jest bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów. Wraz z podwyższeniem asfaltu rośnie ryzyko niekontrolowanego wpadnięcia pojazdów na chodnik. Wyższa niweleta to także kłopot dla użytkowników komunikacji miejskiej, czego skutkiem jest obniżenie wysokości przystanków.

Odrębną kwestią pozostaje sygnalizacja świetlna funkcjonująca na skrzyżowaniach z Aleją Piłsudskiego. Do tej pory jest ona ustawiona dla ruchu ulicznego, jakby nadal obwodnica marecka była w budowie, a przez miasto przetańczyły się dziesiątki tysięcy pojazdów. Skutkuje to wydłużonym cyklem zielonego światła do jazdy na wprost. Cierpią na tym mieszkańcy, którzy chcą się włączyć do ruchu z ulic podporządkowanych. Podobnie jak wcześniej, tak i tu Rada Miasta i ratusz wielokrotnie interweniowali u zarządców tej drogi. Najpierw w GDDKiA, a po przejściu drogi w zarząd przez organ wojewódzki, w MZDW. Miejmy nadzieję, że formalności z przejęciem odpowiedzialnością nad drogą wkrótce się skończą i programy sterowania sygnalizacją świetlną zostaną dostosowane do aktualnych warunków drogowych.

Duży popyt + mała podaż

Sytuacja wymknęła się spod kontroli. Obecny sejm w panice trybu błyskawicznego, pod koniec zeszłego roku, przyjął nowelizację „ustawy śmieciowej” z 2013 roku. Intencja ustawodawcy czytelna – „uszczelnić” legislacyjny bubel i skończyć z patologią, która trwała w branży śmieciowej od 5 lat. Miało być szlachetnie, a wyszło niekompleksowo i ze szkodą dla Kowalskiego. Wylano dziecko z kąpielą, bo mocno zaostrzono wymogi ustawowe po stronie podaży, zostawiając samopas (czytaj: po staremu) stronę popytową. Rzeczywiście, już nie wolno zwozić do Polski śmieci z zagranicy, wysypiska mają podlegać wyżyłowanej kontroli, kary za uchybienia dla zarządców zwałek są gigantyczne, a finansowe zabezpieczenia dla twórców nowych wysypisk są niebotyczne. Pozamykano szereg „patologicznych” wysypisk jak również tych, które nie spełniały nowych wymogów. „Odsiano” z rynku słabsze podmioty, bo nie wszystkich było stać np. na przedstawienie wielomilionowego zabezpieczenia na pokrycie potencjalnych szkód z tytułu prowadzenia wysypiska (koszt akcji gaśniczych, rekultywacji środowiska) podczas jego organizacji. Mocno ograniczono w ten sposób podaż punktów do zbierania i zagospodarowania odpadów. A popyt (czytaj: produkcja śmieci) wcale nie zmalał i ciągle rośnie. Zadziały kapitałistyczne efekty rynkowe: duży popyt + mała podaż = duża cena. No i ceny na usługi śmieciarskie poszybowały w górę, nawet o 400%! Mogę tłumaczyć to w pewnym zakresie wzrostem kosztów działalności gospodarczej, ale w szerszym ujęciu dopatruję się tutaj innego mechanizmu rynkowego – efektów monopolistycznych. Tak jak w przypadku Marek, firmie odbierającej odpady opłacało się zerwać „starą” umowę z gminą, zapłacić z tego tytułu karę umowną, wystartować w nowym przetargu i przysolić poczworną cenę. O ile do końca ubiegłego roku płaciliśmy za usługi śmieciarskie około 300.000 zł miesięcznie, o tyle teraz musimy wykładać około 1.400.000 zł (najtańsza oferta w „nowym” przetargu). I nie możemy jako gmina nie zapłacić, bo śmieci sprzed posesji trzeba przecież zabierać.

Tylko cztery warianty

Ekipa z Wiejskiej chyba nie radzi sobie z brakującymi po stronie popytowej poprawkami do ustawy śmieciowej z 2013 roku. Niby są projekty noweli, niby pracują nad nimi komisje sejmowe, ale efektu tych prac nie widać. Dlatego jako gmina wciąż rozliczamy i z wysiłkiem próbujemy bilansować gospodarkę śmieciami na zasadach z 2013 roku

w nieobliczalnych warunkach rynkowych roku 2019! A są to dwie nieprzystające do siebie rzeczywistości. Bo rynek funduje nam: rozpasane ceny usług firm śmieciowych, rosnącą w postępie geometrycznym tzw. opłatę marszałkowską, zmonopolizowanie branży odpadów, plany kolejnych ustawowych zaostreżeń przepisów obowiązujących zarządców składowisk, niedostateczną podaż wysypisk oraz rosnącą ilość ton odpadów do zagospodarowania. Mamy przy tym bardzo ograniczoną ilość (przy tym kiepskich) instrumentów, którymi można byłoby żonglować, aby dostosować się do takiego rynku. Musimy mianowicie rozliczać mieszkańców za odbiór śmieci jedynie na cztery sposoby: od zużytej wody, od osoby, od gospodarstwa domowego, od powierzchni posesji. Piątej możliwości od 2013 roku nie ma. Poza tym mamy od tamtego czasu założony na gminę kaganiec w postaci maksymalnych stawek za usługi firm branży śmieciowej, jakimi możemy obciążać mieszkańców. Nikt w sejmie nie przewidział, że ceny tego typu usług będą tak wysokie, że nawet maksymalne ustawowe stawki nie zapewnią obligatoryjnego bilansowania się „finansów śmieciowych”. W warunkach mareckich od dawna jasne było, że 8zł/osobę to stawka bardzo niska. Ale wynikała ona z cen przetargowych i „spinała” wtedy te finanse, mimo że wówczas w innych gminach już ludzie płacili „naście” złotych na osobę. Żadna z gmin za to nie miała problemów z płatnościami. Ceny usług nie były może niskie, ale nie były jeszcze kosmiczne, jak od początku tego roku.

Bat na kombinatorów

Marki jako jedna z pierwszych gmin w celu dostosowania się do łupieżczego rynku chciała zmienić system naliczania opłat za odbiór i gospodarowanie śmieciami w gminie. Z opłat od osoby zdecydowaliśmy się przejść na opłaty uzależnione od zużycia wody. Na pierwszy rzut oka ktoś rozsądnie może zapytać, co ma wspólnego zużycie wody do ilości produkowanych śmieci. Odpowiem, że nic. Natomiast do opłat za te śmieci bardzo dużo. Nie każdy zdaje sobie sprawę z tego, że nie wszyscy w Markach złożyli deklaracje na odbiór śmieci, a są i tacy którzy zgłosili mniejszą liczbę osób w gospodarstwie domowym (przypominam: mieszkańcy płacą za śmieci od osoby, a Marki płacą firmie odbierającej śmieci za tony faktycznie odebranych odpadów). W teorii jest możliwość wykrycia takich kombinatorów, ale w zasadzie nikt ich nie zmusi do prawidłowego rozliczania się. Stąd przy posesji, gdzie zgłoszony jest jeden mieszkaniec, wystawiane jest kilkanaście worków śmieci, bo właściciel tego domu prowadzi tu hotel pracowniczy. Pomijając

aspekt sprawiedliwości społecznej, bo jednak wszyscy finansujemy odbiór śmieci spod takiej posesji, to trzeba jasno powiedzieć – naliczanie opłat śmieciowych w oparciu o zużycie wody jest rozwiązaniem uszczelniającym system. Bo to, że zamieszkuje we wspomnianej posesji więcej niż jedna osoba, wyjdzie przy odczycie licznika zużytej wody (zakładamy zużycie miesięczne na poziomie 3m³/osobę). W zasadzie w ogóle nie interesuje nas w tym przypadku ilość osób tam zamieszkujących. Dla mnie „system wodny” jest najlepszym i najsprawiedliwszym systemem z czterech, jakie mamy do wyboru. Ma on jeszcze inną przewagę nad innymi wariantami – elastyczność. O ile chociażby stawka osobowa jest sztywna, o tyle wielkość opłaty za śmieci w „systemie wodnym” każdy może w pewnym zakresie obniżyć przez oszczędzanie wody. Nie musielibyśmy jej oszczędzać na podlewaniu ogródków, bo założyliśmy też, że zużycie wody liczone będzie za ostatni kwartał roku. Natomiast w kontekście finansów Marek „wariant wodny” jest optymalny – uszczelniając system śmieciowy przez „przymusowe” wciąganie do niego kombinatorów (a jest ich ok. 8000) otrzymujemy możliwość zbliżenia się do bilansowania gospodarki odpadami bez podnoszenia stawek jednostkowych. Takiego zbilansowania dzisiaj się nie osiągnie (chyba, że zaaplikujemy stawkę 42 zł od osoby), bo ceny przetargowe są zbyt wysokie. Krótko mówiąc, gmina będzie pokrywać deficyt, a osiągnie się to przez ograniczanie inwestycji.

Blokada RIO

8 marca uchwaliliśmy stosowne prawo miejscowe z nadzieją, że „system wodny” wejdzie w życie w Markach jeszcze w maju tego. Niestety Regionalna Izba Obrachunkowa w całości zakwestionowała naszą uchwałę. Uważam, że nie w pełni słusznie. Uzasadnienie RIO do mnie nie przemawia, gdyż jest w nim wiele nadinterpretacji ustawy z 2013 roku. Zastanawiające jest to, iż wielu gminom podobne uchwały także unieważniono, ale niektórym zatwierdzono. Tymczasowo zmuszeni byliśmy więc do przyjęcia uchwały z naliczaniem opłat śmieciowych po stawce 32zł/osobę. Każdy otrzyma w tej sprawie stosowne pismo z urzędu. Wkrótce zmodyfikowana wersja uchwały naliczania opłat śmieciowych w oparciu o zużytą wodę ponownie wejdzie pod obrady Rady Miasta. Nadal uważamy, że w obecnych warunkach jest to optymalne wyjście nie tylko dla gminy, ale też dla mieszkańców. Jeśli taka uchwała nie rozbije się o ścianę RIO, to takie uregulowanie zacznie obowiązywać od stycznia przyszłego roku. No, chyba że sejm wymyśli coś nowego i zarazem mądrzejszego.

Młodzież debatowała o zjednoczonej Europie



Paweł Pniewski

To już nasza marecka tradycja. Na początku czerwca z okazji Dnia Dziecka na jeden dzień oddajemy władzę nad miastem w ręce młodzieży – reprezentantów mareckich szkół.

Temat czerwcowej sesji Młodzieżowej Rady Miasta Marki związany był z jubileuszem 15-lecia wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Zadanie dla młodzieżowych radnych nie było łatwe, ponieważ oczekiwaliśmy przedstawienia bilansu zysków i strat członkostwa naszego kraju w strukturach zjednoczonej Europy. Nie chcieliśmy, aby młodzież podeszła do tematu bezkrytycznie, ale by miała możliwość przedstawienia swoich przemyśleń na temat integracji europejskiej. W trakcie sesji wysłuchaliśmy bardzo merytorycznych wystąpień. Temat obrad był bardzo szeroki, dlatego też każda delegacja szkolna przestawiła go z nieco innej strony. Punktem wyjścia było motto Unii Europejskiej: „zjednoczeni w różnorodności”.

Podczas prezentacji zdecydowanie przeważały pozytywne opinie na temat naszego członkostwa w Unii Europejskiej



i dalszego funkcjonowania instytucji unijnych. Młodzież, która wychowała się już w Unii Europejskiej, zwracała uwagę na otwarcie granic: swobodę poruszania się, możliwość wyjazdu na studia i do pracy do dowolnego kraju członkowskiego, a także ułatwienia w prowadzeniu działalności gospodarczej z krajami europejskimi. Nie mogło zabraknąć dyskusji o funduszach europejskich. Młodzieżowi radni przedstawili konkretne inicjatywy zrealizowane dzięki środkom z unijnego

budżetu, zarówno te infrastrukturalne, jak i społeczne, a także zwrócili uwagę na wsparcie dla polskiego rolnictwa.

Nie zabrakło również dyskusji na temat wyzwań, przed którymi dziś Unia Europejska. Otwarty rynek pracy sprzyja wyjazdowi zagranicę wykwalifikowanych pracowników, których brakuje w kraju. Pogłębia to kryzys demograficzny w wielu rejonach Polski, ponieważ to głównie młodzi ludzie decydują się wyjechać w poszukiwaniu pracy do krajów Europy Zachodniej. Radnych zaniepokoiła także m.in. skala wyłudzeń podatku VAT.

Bardzo ważne słowa w trakcie obrad padły na temat przyszłości Europy. Jeden z radnych zauważył, że istnieją teorie, które mówią, że to konflikty determinują rozwój. Jednak dla Europy nie ma innej drogi rozwoju jak integracja, co pokazały ostatnie dziesięciolecia. Należy tylko rozważnie taką integracją kierować i unikać absurdów w tworzeniu unijnych regulacji.

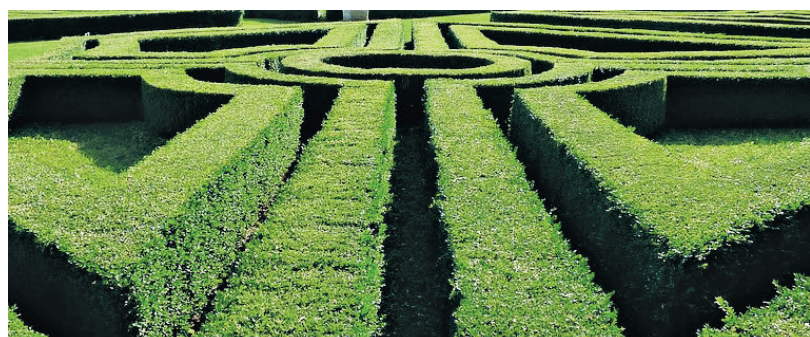
Była to już 9 młodzieżowa sesja rady miasta, którą miałem przyjemność organizować. Jak co roku młodzież wykazała się kreatywnością i świetnie poradziła sobie z tematem. Mogę być spokojny o przyszłość naszego miasta. Jeśli tylko nasza młodzież zechce zaangażować się w działalność samorządową, burmistrz i radni będą mieć godnych następców, którzy pokierują Markami.

Sześć inwestycji, które ucieszą oko



Michał
Jarocho

Często spotykamy się z opiniami, że w Markach nie ma miejsc, w których można byłoby się spotkać. Mamy nadzieję, że sześć projektów, które poniżej opisujemy, pozwoli wypełnić tę lukę.



Na rogu Wilczej i Sowińskiego powstanie strefa relaksu-ogród zmysłów. Miasto potrzebowało kilku przetargów, by wreszcie wyłonić wykonawcę projektu z budżetu obywatelskiego. W czerwcu się to udało. W skład strefy relaksu wejdą dwa połączone ze sobą ogrody – orientacji (labirynt z żywopłotów) oraz zapachów (roślinny zapachowe). Pojawią się też ścieżki, ławki i stojaki na rowery.

Zmodernizowany został również plac zabaw przy Wrzosowej. Najmłodsi mieszkańcy znajdują tu m.in. zjeżdżalnię, linową piramidę, huśtawkę „Bocianie gniazdo” i bujaki. Plac ma nową, piaskową nawierzchnię, został też ogrodzony. Tak jak na Strudze – pojawiły się elementy drobnej architektury.



Nasze stowarzyszenie z nowym zarządem



Artur
Pieczarka

Prezesem Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego został Marcin Dąbrowski, jego zastępcami – Maria Borysewicz i Piotr Jaskółowski.

25 kwietnia 2019 odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze członków naszego stowarzyszenia. W imieniu ustępującego zarządu prezes Marlena Stosio przedstawiła sprawozdania merytoryczne i finansowe za 2018 rok. Następnie na wniosek

Komisji Rewizyjnej członkowie zebrania udzielili absolutorium zarządowi za pracę w minionym roku.

Po przeprowadzeniu wyborów do nowego zarządu stowarzyszenia wybrani zostali: Marcin Dąbrowski (prezes), Maria Borysewicz (wiceprezes) oraz Piotr Jaskółowski (wiceprezes). Na członków zarządu zapasowego wybrano: Artura Pieczarkę i Eryka Skłodowskiego. Natomiast w Komisji Rewizyjnej pracować będą: Mieczysław Skwierczyński (przewodniczący), Leszek Grzegorzewski i Dariusz Wawrzyszko. Nowym władzom naszego stowarzyszenia składamy gratulacje i życzymy owocnej pracy dla dobra mieszkańców Marek i MSG.



Nareszcie udało się wyłonić wykonawcę placu miejskiego przy Sportowej. Będzie to fantastyczne miejsce dla dzieci i dorosłych. Obecnie znajduje się tam plac zabaw Nivea. Dojdą do niego nowe atrakcje. Przede wszystkim powstanie kompleks fontannowy, co przysporzy dużo radości najmłodszemu pokoleniu. Ponadto pojawią się park linowy o niskiej trudności, plac do ćwiczeń oraz siłownia plenerowa. Całość uzupełnią rolkostrady i nowe nasadzenia. Inwestycja zostanie zrealizowana do końca roku.

Rozpoczęła się przebudowa Skweru Pamięci Narodowej. Znajduje się tu obecnie Pomnik X Powieszonych. Po przebudowie będzie to nie tylko miejsce uroczystości patriotycznych, ale strefa spotkań mieszkańców. Zmieni się m.in. przestrzeń wokół pomnika. Na tyłach powstanie mur pamięci i pergola z miejscami siedzącymi. Pojawią się też nowe chodniki, w tym jeden imitujący tor mareckiej kolejki. Prace zakończą się tuż przed końcem wakacji.



Na rogu Żeromskiego i Zygmuntońskiej działa Podwórko Talentów Nivea. To inwestycja, którą w internetowym głosowaniu wygrali mieszkańcy Marek. W realizacji inwestycji pomógł urząd miasta (przygotowując grunt) oraz Zakład Usług Komunalnych (m.in. ustawienie ogrodzenia). 26 kwietnia uroczystie zainaugurowaliśmy działalność tego placu zabaw. Było radośnie i wesoło! I niech tak zostanie!

Nowy plac zabaw pojawił się także przy skwerze księdza Markiewicza na Strudze. Znajdują się tu m.in. karuzela tarczowa, huśtawka bocianie gniazdo, huśtawka koszowa i piaskownica. Mogą z niego korzystać dzieci z niepełnosprawnościami. Nawierzchnia placu jest częściowo poliuretanowa, częściowo – z kostki. Obiekt jest ogrodzony. Całość uzupełniają elementy małej architektury: ławka i kosz na odpadki.



Czysty las, czyste powietrze



Anna
Chojecka

Mieszkańcy społecznie sprząkali lasy w okolicach ulicy Wesołej.

W sobotnie, kwietniowe przedpołudnie przy ulicy Wesołej spotkała się grupa dorosłych mieszkańców miasta wraz z dziećmi, by posprzątać okoliczny las. Była to akcja prezesa i członków Stowarzyszenia Projekt Marki. Mieszkańcy osiedla zgłaszali i sygnalizowali, że las przy osiedlu jest zaśmiecony. Po dwóch godzinach wspólnej pracy teren wyglądał już inaczej, a góry zebranych śmieci były dowodem, jak bardzo brak nam jeszcze odpowiedzialności za czystość obszarów leśnych i całego miasta. Nadal – niestety – pokutuje przekonanie, że jeśli



coś jest wspólne tzn. że jest niczyje, więc można to niszczyć, zaśmiecać i bezkarnie rozkradać. Dobrze, że dzieci włączone w akcję sprzątania mogły nauczyć się w praktyce, że można myśleć i działać inaczej. Nagrodami za ich pracę były książki, owoce i słodkości. Dorośli wykorzystali to spotkanie nie tylko do uprzątnięcia „Małej Ojczyzny”, ale też do sąsiedzkiej integracji i zajmujących rozmów.

W mieście spokojniej i ciszej, od obwodnicy hałas rośnie

Marszałek województwa mazowieckiego nałożył na Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad obowiązek ograniczenia hałasu z trasy S8.



Jarosław Jażdżik

Przez długie lata zabiegaliśmy o budowę obwodnicy Marek. Następnie rozpoczął się bój o przywrócenie ochrony akustycznej, która była gwarantowana w trakcie wielu spotkań i konsultacji z przedstawicielami GDDKiA przed rozpoczęciem inwestycji. Chyba nie warto przypominać, co nam obiecywano – to bardzo denerwujące i smutne. Marki płacą za złe decyzje i nieprzemysłane rozporządzenia. Można uznać, że przepisy ograniczające budowę ekranów przy niezamieszkałych terenach były słuszne. Jednak w Markach nie ma barier hałasowych tam, gdzie jest zabudowa i mieszkają ludzie. To wielki błąd – nie boję się tego powiedzieć.

Zdarza się, że ustawy i rozporządzenia wprowadzane są bez dokładnych analiz, które pozwoliłyby zweryfikować skutki, które przyniosą po wprowadzeniu. Dotyczy to nie tylko przepisów regulujących omawiany temat. W ostatnich miesiącach można zwrócić uwagę na poważny problem związany ze śmieciami oraz bardzo wysoki wzrost cen za ich wywóz. To dokładnie taka sama sytuacja, jak z ochroną akustyczną. Tylko o śmieciach jest głośniejsze, ponieważ problem dotyka wszystkich mieszkańców, a nie tylko tych narażonych na hałas emitowany z dróg. Trzeba jasno powiedzieć, że prawo stanowione musi być mądre i przemyślane, a skutki zmian dokładnie przeanalizowane.

W grudniu 2017 roku niedokończoną obwodnicą Marek pojechały pierwsze samochody. Od tego czasu mieszkańcy narażeni są na bardzo duże uciążliwości. Niestety, prędkość samochodów na obwodnicy jest znacznie wyższa niż w mieście, a to właśnie ten czynnik w głównej mierze generuje wzrost hałasu. Prowadzone są w tej sprawie szerokie działania burmistrza i radnych z naszego stowarzyszenia. Najbardziej aktywni zapraszani są na spotkania i konferencje w roli prelegentów. Jest wiele regionów Polski, które mają dokładnie takie same problemy. Nie ukrywam, że o nas jest dość głośno i jesteśmy znani. Mamy wśród mieszkańców bardzo aktywnie działającego w tej sprawie prawnika, który prowadzi szeroko zakrojone działania prawne w tym temacie. Wspólnie z radnymi naszego stowarzyszenia pan Radosław organizował w ubiegłym roku spotkania przygotowujące mieszkańców do zbiorowego wystąpienia na drogę sądową.

W roku ubiegłym nasze miasto przeprowadziło badania akustyczne na mareckim odcinku obwodnicy. Badania wykazały przekroczenia norm hałasu w dwóch z pięciu punktów pomiarowych. GDDKiA również przeprowadziła własne badania. Niestety oficjalnych wyników do dziś nie poznaliśmy, choć wiadomo, że w tych badaniach normy również zostały przekroczone. Trzeba zauważyć, że po oddaniu nieistniejących obecnie węzłów liczba samochodów poruszających się obwodnicą wzrosła, co będzie skutkowało dalszym, znacznym wzrostem hałasu.

W ostatnim czasie Marszałek Województwa Mazowieckiego nałożył na

GDDKiA obowiązek polegający „na ograniczeniu oddziaływania akustycznego na środowisko drogi ekspresowej S8 na odcinku od węzła Marki do rejonu Pułstelnickiej w Zielonce”. W Markach dotyczy to odcinka od 11,6 km do 13,8 km. Podobne obwieszczenie marszałka dotyczy odcinka od okolic ul. Pułstelnickiej w Zielonce do węzła Kobyłka.

W przypadku naszego, mareckiego odcinka firma, która badała hałas z S-8, ma również zaproponować w dokumentacji rozwiązania ochronne.

Decyzja marszałka dodatkowo obowiązuje GDDKiA do działania w tym zakresie.

Należy jeszcze wspomnieć o niszczącym budynku, który jest usytuowany obok wiaduktu, przy ulicy Szpitalnej 18 w Markach. GDDKiA poinformowała, że 22 stycznia 2019 roku doręczyła Staroście Wołomińskiemu komplet dokumentacji technicznej budynku. 29 marca 2019 r. przedmiotowa nieruchomość, dla której prawo trwałe zarządu, przysługujące GDDKiA, zostało wygaszone 28 maja 2018 r., została przekazana Staroście Wołomińskiemu. Z informacji podanej przez GDDKiA, fakt ten potwierdzono podpisaniem protokołu zdawczo odbiorczego przez obie strony. Gdy otrzymałem tę wiadomość, zwróciłem się do burmistrza Jacka Orycha z prośbą o zweryfikowanie tej informacji i zwrócenia się do starosty z inicjatywą przejęcia obiektu w zasoby miasta Marki. Do chwili wydania gazety Starosta Wołomiński nie udzielił jeszcze odpowiedzi.



REKLAMA

Zielona Galeria

Zielona Galeria to Twoje wymarzone miejsce – u nas znajdziesz odpowiedni prezent dla ukochanej osoby, upominek dla teściowej czy drobniaków dla znajomych, kupisz kwiaty na każdą okazję, a piękny obraz z naszej Galerii stworzy niepowtarzalny klimat w Twoim domu.

- Kwiaty
- Szkoło i porcelana
- Bizuteria
- Prezenty i upominki
- Meble i Dekoracja wnętrz

ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 9.00 – 19.00
ZIELONA GALERIA
 Ul. Gdynska 63
 05-200 Wołomin
 www.zielonagaleria.pl

Tel 022/ 776 37 52
 Tel/Fax 022/ 776 25 36
 e-mail: zielonagaleria@interia.eu

REKLAMA

ZAKŁAD USŁUG KOMINIARSKICH „DOBRY KOMINIARZ”

Mistrz Kominiarski
Daniel Traczyk
 Nr upr. 43721
PEŁEN ZAKRES USŁUG!!!

Tel. 503-015-670
 ul. Piłsudskiego 47, 05-270 Marki
 www.dobrykominiarz.pl
 e-mail: info@dobrykominiarz.pl

REKLAMA

SUSHI SAM

ZAPRASZAMY DO SKLEPU W MARKACH
 tel. 507 015 736
 facebook.com/SushiSamSklep

**ZRÓB SUSHI W DOMU! U NAS NAJLEPSZE PRODUKTY
 W OFERCIE ARTYKUŁY KUCHNI AZJATYCKICH I ZDROWEJ ŻYWNOCI**

Ekspres Marecki

Ekspres Marecki ISSN:

2084-1752,

nakład 7 tys. egzemplarzy;

Wydawca: Mareckie

Stowarzyszenie Gospodarcze,

Redaktor Naczelny:

Paweł Pniewski,

Redaguje: Zespół;

e-mail:

biuro.msg@gmail.com,

Reklama: tel. 509 191 488,

www.msg.net.pl

Redakcja Ekspresu Mareckiego nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam, ogłoszeń i artykułów sponsorowanych. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów.

Ekspres Marecki

Znajdź nas na Facebooku



MSGmarki



REKRUTACJA TRWA!

*Zapraszamy dzieci w wieku od 2, 5 -6 lat.
Nasze przedszkole obchodzi w tym roku
15-lecie swojej działalności.*

*Jesteśmy dumni z wszystkich
naszych absolwentów. Najstarsi
z nich to dziś już dorośli, młodzi
ludzie :), Jesteśmy wdzięczni
za ten wspólnie spędzony czas
i wieloletnie społeczne zaufanie.*

*Niezmiennymi priorytetami,
jakimi kierujemy się w naszej
pracy, to profesjonalizm,
pasja i zaangażowanie.
Kameralna atmosfera pomaga
w indywidualnej pracy z dziećmi,
kształtowaniu odpowiedniego
poczucia własnej wartości
oraz przygotowania do kolejnego
etapu edukacji, jakim jest szkoła.*



Chatka Puchatka
PRZEDSZKOLE NIEPUBLICZNE

www.chatka-puchatka.com.pl

ul. Cicha 16 A
05-270 Marki
tel: 22 781 21 08
504 963 044

BAZEN / TENIS
 RYTMIKA / PLASTYKA
 LOGOPEDA / PSYCHOLOG
 J. ANGIELSKI / J. NIEMIECKI
 WARSZTATY KULINARNE

*W naszym przedszkolu mamy bogatą ofertę stałych zajęć
dydaktycznych, a także dodatkowych, wspierających
prawidłowy rozwój dziecka. Wprowadzamy nowatorskie
programy, tworzone przez wykwalifikowanych pedagogów.
Sale urządzone są w najwyższej jakości pomoce dydaktyczne
i zabawki. Ponadto rozwijamy edukację językową, muzyczną,
teatralną oraz proekologiczną. Zapewniamy profesjonalną
opiekę pedagogiczną, psychologiczną i logopedyczną.*

DOŁĄCZ DO NAS!!!

Memoriał Bercika Plus



Jarosław
Jażdżik

**Jeździsz na rowerze i biegasz? To świetnie!
Wystartuj w mareckim duathlonie.**

XIII edycję Memoriału „Bercika”, wyścigu rowerowego MTB o puchar Burmistrza Miasta Marki, zaplanowaliśmy na 27 lipca 2019 r. Jest on wydarzeniem, które na stałe wpisało się w kalendarz ogólnopolskich imprez rowerowych. Upamiętnia tragicznie zmarłego Huberta Manteuffla, mieszkańca Marek, wspaniałego kolegę, sąsiada, kolarza, dla którego rower był pasją i stylem życia. Memoriał „Bercika” to impreza uznana przez środowisko kolarskie za jedną z najciekawszych oraz profesjonalnie zorganizowanych wyścigów w centralnej Polsce. Tak wysoki poziom osiągnęliśmy m.in. dzięki doświadczeniu i pomocy całej rzeszy wolontariuszy oraz wspaniałych darczyńców. Organizatorami są: Burmistrz Miasta Marki, Mareckie Stowarzyszenie Rowerowe i przyjaciele Huberta.

W dniu wyścigu do Marek przyjeżdża kilkuset zawodników z całego kraju – prawie każdy z nich z osobami towarzyszącymi. Przed startem głównym organizowane będą wyścigi dla dzieci i młodzieży na kilku dystansach. Na starcie stanie ponad setka młodych zawodniczek i zawodników. Przygotowanie

wanie wyścigów juniorów jest w rękach naszych przyjaciół z Kamyka Radzymin MTB Team, za co bardzo dziękujemy. Ta pomoc jest nieoceniona.

Trasa memoriału zaskakuje terenami wydmowymi, które rzadko spotyka się na Mazowszu, a piękne lasy stromymi podjazdami i wąskimi, ostrymi zakrętami. Drugi rok miasteczko rowerowe organizujemy na terenie parkingu przy SP 4. Od zeszłego roku trasa prawie w 100% przebiega przez tereny leśne i omija mareckie ulice, jedynie niewielki fragment ulicy Dużej staje się na kilka godzin terenem wydarzenia. Piękno naszej mareckiej przyrody jest niezaprzeczalne i wyścig jest idealną okazją do jej prezentowania. Organizatorów wspierają wspaniali mieszkańcy, którzy bezinteresownie poświęcają czas i pomagają w organizacji tego wspaniałego wydarzenia.

Koniecznym jest wspomnieć o punktacji duathlon – pomysłem naszego kolegi, który z radością zaakceptowaliśmy i wprowadzamy w tym sezonie razem z Mareckim Stowarzyszeniem Gospodarczym i Markowymi Biegaczami, organizatorami „Nocnego Marka”. Pomysł polega na nagrodzeniu dwóch pań i dwóch panów, którzy wezmą udział w tegorocznym biegu głównym Nocnego Marka i jednym z dwóch dystansów Memoriału Bercika. Osiągnięte w biegu i wyścigu czasy zostaną zsumowane i tak powstanie klasyfikacja duathlon. Championi pierwszego mareckiego duathlonu zostaną uhonorowani w trakcie dekoracji zwycięzców Memoriału Bercika, 27 lipca 2019 roku.

Zapraszam w imieniu organizatorów do wzięcia udziału, zapisy na wyścig MTB na stronie MemorialBercika.pl



Kolejny rok współpracy Marek i Wilna



Paweł
Pniewski

**Marecka młodzież gościła u naszych rodaków
w Wilnie.**

W drugiej połowie maja odbyło się kolejne spotkanie młodzieży ze Szkoły Podstawowej Nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego i Zespołu Szkół Nr 1 im. Jana Pawła II w Markach oraz Uczniowie Gimnazjum im. Władysława Syrokomli w Wilnie.

Już od siedmiu lat wiosną uczniowie z Marek goszczą w polskich rodzinach na Litwie i odwrotnie – młodzież z Wilna jest przyjmowana przez mareckie rodziny. Tym razem szkoła z Wilna wystąpiła w roli gospodarza.

Każdego roku szkoła, która przyjmuje gości, przygotowuje atrakcyjną ofertę dla gości. Są to interesujące wycieczki oraz zajęcia edukacyjne. Tegoroczne spotkanie goście rozpoczęli od spaceru po wileńskiej starówce, gdzie młodzież odwiedziła m.in. Ostrą Bramę. Chwilą skupienia i zadumy była wizyta na wileńskiej zabytkowej nekropolii, czyli cmentarzu na Rossie. To właśnie tu spoczęło serce marszałka Józefa Piłsudskiego. Uczniowie zwiedzili też dawną stolicę Litwy – Kiernów. Ostatni dzień pobytu rozpoczął się od wizyty w wileńskim ratuszu, po którym uczestników wycieczki oprowadzała radna z ramienia Akcji Wyborczej Polaków na Litwie – Renata Cytacka. W Miednikach młodzież miała możliwość wypróbować swą zręczność i siłę w strzelaniu z łuku i wybijaniu monet. Uwienieniem pobytu było zwiedzanie domu patrona wileńskiej szkoły w Bojrejkowszczyźnie.

– Współpraca pomiędzy marecką młodzieżą, a naszymi rodakami z Wilna na stałe już wpisała się na listę cyklicznych projektów edukacyjnych realizowanych przez nasz samorząd. Jako ciekawostkę warto zaznaczyć, że związki Marek i Wilna sięgają początku XX wieku, kiedy to w dzielnicy Zarzecze nad rzeką Wilejką mieściło się przedstawicielstwo fabryki dzwonów S. Czerniewicza z Pustelnika. Dzwon odlany w Markach można dziś zobaczyć zwiedzając dzwonnice na Placu Katedralnym w Wilnie – tłumaczy burmistrz Jacek Orych.

Specjalne podziękowania kierujemy do nauczycieli z Gimnazjum im. W. Syrokomli w Wilnie: Łucji Minowicz, Wiesławy Gawerskiej-Żwirblis i Wiktora Łowczyka za wieloletnią współpracę i wsparcie organizacyjne naszego projektu wymiany młodzieży.



Roztańczone Marki

Sławomir Łagocki

**Na I Festiwalu Tańca Akademii Pani Szafki
popis dały zarówno dzieci i... ich rodzice.**

Było to taneczne widowisko grup, które tworzą cudowni młodzi i starsi artyści. We wszystkich sercach na dobre zagościła pasja do tańca. Mowa o I Festiwalu Tańca Akademii Pani Szafki, który odbył się 8 czerwca. Emocje były ogromne. Radość, szczęście, niesamowita duma i wzruszenie przeplatała się po każdej prezentacji.

Ogromne zaangażowanie i serce włożone w układy taneczne widoczne było u wszystkich: i u dzieci, i u młodzieży. Spisali się na medal. Wszyscy powinni być z Was dumni, a w szczególności Wy sami, ponieważ na to zasługujecie. Takie wystąpienia są piękną lekcją życia, która potrafi ukształtować i zostać w sercu na długie lata.

– Akademia Pani Szafki jest miejscem, które pozwala spełniać marzenia i rozwijać taneczną pasję. Po to stworzyliśmy ten festiwal – mówi Magdalena Szafarz, organizatorka czerwcowej imprezy.

Na ogromne brawa zasługuje grupa ROZTAŃCZONYCH RODZICÓW, którzy zrobili niespodziankę dla dzieci prezentując energiczny układ taneczny. Trenowali ciężko i z ogromnym zaangażowaniem! Wszystko w tajemnicy przed dziećmi, aby sprawić im prezent, gdyż nadal trwa celebrowanie Dnia Dziecka. Teraz starsi już wiedzą, ile wysiłku wkładają ich pociechy w naukę tańca.

– Rodzice, jesteście niesamowici. Macie taniec we krwi. Na kolejnym festiwalu z całą pewnością będzie Was więcej. Przygotowywanie was do tanecznego występu było dla mnie wyzwaniem, ale i ogromną przyjemnością. Zaskoczenie i radość na twarzach dzieci podczas pokazu była niesamowita – mówi dumna trenerka.

Na festiwalu odbyła się pierwsza prezentacja wspaniałych umiejętności naszych pełnoletnich Tancerek Tańca Orientalnego oraz Ladies Dance. W Markach są pionierskie w tych stylach tańca, dając fantastyczny przykład innym kobietom. Odważnie i z wielką elegancją przeniosły widzów w magiczny świat tańca.



– Wierzmy, że Festiwal Tańca Akademia Pani Szafki na stałe wpisuje się w kalendarz kulturalny naszego miasta Marki. Będziemy go rozwijać i pielęgnować, aby wszyscy mogli być z niego dumni – mówi organizatorka.

Akademia Pani Szafki otacza się niezwykle ludźmi, aby osiągać niezwykle rezultaty. Są nimi cudowni instruktorzy i trenerzy, którzy zasługują na ogromne brawa, ponieważ przekazują swoją miłość i pasję podczas zajęć. To Oni pomagają dzieciom, młodzieży i dorosłym robić to, co uwielbiają i kochają. Gratulujemy im i doceniamy ogrom pracy, jaką włożyli w przygotowanie tanecznego widowiska podczas festiwalu. Choreografowie i trenerzy to Magdalena Szafarz, Klaudia Skomorowska, Zuza Świdwerska, Justyna Krężel, Wiktoria Ostrowska, Nina Yamaha, Sebastian Moroz, Paweł Grzybczyk.

Ponadto ogromne podziękowania należą się fantastycznej publiczności, która tak licznie zebrała się na tym tanecznym święcie.

Za gościnę i możliwość organizacji Festiwalu składamy podziękowania dla pani Danucie Pazikowskiej – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Markach. Dziękujemy też burmistrzowi Jackowi Orychowi za objęcie imprezy honorowym patronatem.

Na Festiwalu można było również wykonać piękne makijaże kosmetykami w pełni naturalnymi vegańskimi pod okiem Pani Kingi Capik.

Do zobaczenia na kolejnym festiwalu.

Przeżyjmy to jeszcze raz



To były dwa dni pełne radości, relaksu i wypoczynku.

Na początku czerwca bawiliśmy się podczas trzeciej edycji Dni Marek. Zobaczcie nasz fotoreportaż



Jedną z dwóch gwiazd sobotniego wieczoru przy ul. Wspólnej był Czadomen. Śpiewał nie tylko własne utwory (w tym najśłynniejszy „Ruda tańczy jak szalona”), ale również wykonał hit Urszuli „Konik na biegunach”.



Zespół „Weekend:” nawiązał świetny kontakt z publicznością. W pewnym momencie wszyscy wspólnie śpiewali... nie, nie „Ona tańczy dla mnie”, ale „Hej, sokoły”!



Z ekologią za pan brat był Wodociąg Marecki. Tu można było wykonać ekologiczną doniczkę, zasadzić roślinkę i zabrać ją na pamiątkę do domu.



Koło fortuny – ktoś go nie zna?! Na chętnych czekały pytania z zakresu ochrony środowiska. Opiekunowie koła mówią, że markowanie dobrze zdawali ten egzamin.



Kto odważny, ten wspina się na wieżę i... leci na dół. Dmuchańce to magnes dla najmłodszych. To moment, kiedy zapominają, że na świecie istnieją smartfony.

Święto mareckich artystów



Agnieszka Lużyńska

Pięknej sztuki nie trzeba szukać daleko. Na wiosnę można było z nią obcować w Mareckim Ośrodku Kultury. Następną taką okazją – za dwa lata.

Już po raz trzynasty w Mareckim Ośrodku Kultury gościły Prezentacje Plastyki Mareckiej. To wydarzenie ma już swoją historię, której początki sięgają 1991 r. Wtedy po raz pierwszy pokazano dzieła uczestników warsztatów plastycznych wraz z pracami Hanny Klimeckiej i artyści malarza Tadeusza Lużyńskiego – instruktorów prowadzących zajęcia plastyczne w MOK-u. Od tamtego czasu cyklicznie prezentowano dorobek plastyczny zarówno artystów malujących amatorsko, jak i tworzących profesjonalnie. Przez lata prezentacje stały się wizytówką Mareckiego Ośrodka Kultury i elementem integrującym środowisko artystyczne w naszym mieście. Ekspozowano różne rodzaje sztuk wizualnych, malarstwo, rysunek, fotografię, tkaninę, a w ostatnich latach również

techniki komputerowe. Dodatkową wartość stanowiły spotkania artystów z wybitnymi krytykami sztuki. Poszerzały wiedzę, pozwalały nawiązywać nowe kontakty, wymieniać myśli i spostrzeżenia. Do 2009 r. kuratorem wystaw była Hanna Klimecka, następnie funkcję tę przejęła Luiza Wojciechowska i pełni ją do dziś.

Czarny kot

Tegoroczna trzynasta edycja Prezentacji Plastyki Mareckiej różniła się od pozostałych, wprowadzono kilka zmian i urozmaicono formułę wydarzenia. Ekspozycja została poszerzona o formy przestrzenne, a motywem przewodnim stał się czarny kot. Wernisaż tym razem odbył się dwukrotnie, plastyków podzielono na dwie grupy i zaprezentowano w porządku alfabetycznym 23 i 24 lutego. Temu dwudniowemu wydarzeniu towarzyszyły dwa krótkie koncerty tematyką nawiązujące do motywu wiodącego. Kot był również tematem części wystawionych obrazów, z których utworzono małą kocią ekspozycję.

Podczas prezentacji pokazano prace 39 artystów związanych z Markami poprzez miejsce urodzenia, zamieszkania, pracy lub inne więzi. Na parterze, w części historycznej, wystawio-



no prace trzech niezujących artystów Mikołaja Ciurlionisa, Tadeusza Lużyńskiego i Mieczysława Misiurskiego. Prace 36 artystów współczesnych zostały przedstawione w pozostałych wystawowych pomieszczeniach Mareckiego Ośrodka Kultury. Po raz kolejny goście prezentacji podziwiać mogli dzieła wykonane różnymi technikami, zróżnicowane tematycznie „pokazujące szerokie spektrum wypowiedzi, od uniwersalności znaku malarskiego, przez rzeźbiarską przestrzenność po konkretność fotografii”.

Niezwykła mozaika

Ponad dwa miesiące bywalcy MOK-u mogli delektować się piękną, różnorodną, wielowymiarową i bardzo interesującą wystawą, którą 11 maja zakończył ciekawy finał.

Pięknie o trzynastej edycji napisał krytyk sztuki Bartłomiej Gutowski podkreślając wyjątkowość prezentacji.



„Trzynasta edycja święta mareckich artystów odkrywa fascynujący, różnorodny świat sztuki. Spotykają się artystki i artyści dojrzały, świadomi swojej drogi, z tymi którzy dopiero są u jej początku, poszukują swojej narracji. Spotykają się amatorzy i półamatorzy z tymi, których życie skupione jest wokół sztuki. Tworzy się mozaika odmiennych postaw, form lepszych i słabszych. Uwalnia się artystyczna fantazja, możliwość odkrycia inspiracji, którą daje twórczość. Tego, że nie trzeba jej szukać daleko”.

XIII Prezentacje Plastyki Mareckiej przeszły do historii, jednak w sercach kochających sztukę markowian pozostawiły trwałe ślady. Każdy mieszkaniec naszego miasta mógł niemalże na wyciągnięcie ręki dotknąć wielości stylów, barw i kompozycji. Każdy, kto tego nie uczynił, niech żałuje. Następną taką okazją zdarzy się dopiero za dwa lata....



W niedzielę głównym punktem programu była opera „Straszny Dwór” w wykonaniu artystów Teatru Wielkiego – Opery Narodowej.



Każdy mógł sprawdzić, czy kryją się w nim umiejętności malarskie. Tym razem nie na płótnie, ale ceglanej ścianie, specjalnie przygotowanej do tego celu przez MOK.



Jednym z elementów niedzielnego świętowania była akcja Drzewo-Kreacja. Nasi radni ozdobili drzewo m.in. kwiatami i zdjęciami z inwestycji zrealizowanych w naszym mieście.

To było królewskie powitanie. Park Briggsów odwiedził m.in. Jan III Sobieski wraz z małżonką. Przystuchiwali się m.in. koncertowi klawesynowemu.



Przenieśliśmy się w XIX stulecie. Pomogły nam w tym fantastyczne stroje, przygotowane przez panie z Marek.



Żar się łał z nieba, ale Pan Cegielka stał na posterunku. W Parku Briggsów częstował najmłodszych cukierkami i przybijał „piątki”.



Naupały – markowa woda. To już tradycja, że Wodociąg Marecki przywozi na najważniejsze imprezy saturator. Woda z sokiem lub bez, ale zawsze z gazem płynęła szerokim strumieniem.



Kolejny raz odwiedził nas Teatr Akt. Zaprezentował spektakl „Sen kustusza” i przeniósł widzów widzów w przeszłość, do rajskiego ogrodu i paryskich kafejek.

Pierwszy asfalt na Sosnowej/Kościuszki



Grzegorz Chwiłoc-Fitoc

Na budowie arterii łączącej Marki z Białotęgą widać przyśpieszenie prac. Jeśli nie zdarzy się nic nieprzewidywanego, jesienią droga zostanie oddana do ruchu.



W połowie maja 2019 r. minął rok od podpisania przez Urząd Miasta Marki umowy z firmą IDS-BUD z Warszawy na kompleksową modernizację ciągu ulic Sosnowa – Kościuszki. Tę największą dotychczasową inwestycję drogową w Markach wykonawca miał zrealizować do końca 2018 roku. Niestety, pierwotnie przyjętego terminu nie udało mu się dotrzymać.

Pierwszym powodem opóźnienia były przeciągające się formalno-prawne uzgodnienia wykonawcy ze Starostwem Powiatowym w Wołominie związane z wykonaniem projektu Czasowej Organizacji Ruchu, co pozwoliło dopiero w drugiej połowie wrze-

śnia 2018 roku rozpocząć prace budowlane. Następne przyczyny opóźnień znaleźć można w szeregu nieoczekiwanych kolizji, przede wszystkim podziemnych. Usunięcie kolejno stwierdzanych niezgodności wymagało niejednokrotnie uzgodnień nie tylko z inwestorem, ale również z dostawcą mediów (woda, energia elektryczna, gaz), co wymagało czasu i wpłynęło na czas realizacji tak wyczekiwanej przez nas inwestycji. Aktualnie jej realizacja wchodzi w decydującą fazę. Pojawił się m.in. pierwszy asfalt przy Kościuszki. Stopień zaawansowania poszczególnych prac przedstawia tabela obok.

Rozpoczęła się budowa pierwszego w Markach ronda u zbiegu ulic Mickiewicza, Okólnej i Kościuszki. Finalnie na odcinku o długości 1,45 km ulice otrzymają nową nawierzchnię asfaltową o szerokości 6-6,5 m, powstanie nowe oświetlenie z lampami w technologii LED, ułożone zostaną nowe chodniki oraz wybudowana zostanie droga rowerowa łącząca Aleję Piłsudskiego z warszawską Białotęgą.

Modernizację ciągu ulic Sosnowa – Kościuszki udało się sfinansować ze środków naszej gminy, powiatu oraz przy wsparciu Unii Europejskiej (fundusze europejskie w ramach instrumentu Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych). Koszt całości inwestycji opiewa na kwotę 15.656.525,38 zł, z czego wartość dofinansowania Starostwa Powiatowego w Wołominie wynosi 7.170.964,00 zł, a wartość dofinansowania unijnego to 2.871.931,00 zł, w tym udział środków krajowych – 574 386,00 zł.

Zgodnie z zawartą umową wykonawca inwestycji udzieli 84-miesięcznej gwarancji na wykonane prace. Aktualny termin zakończenia prac to 30 września 2019 roku. Trzymamy kciuki!

Lp.	Rodzaj prac	Stopień zaawansowania prac
1.	Przebudowa sieci elektroenergetycznych	70%
2.	Przebudowa sieci gazowej	100%
3.	Przebudowa sieci teletechnicznych	21%
4.	Budowa oświetlenia	15%
5.	Kanalizacja deszczowa w Kościuszki	89%
6.	Kanalizacja deszczowa w Sosnowej	86%
7.	Kanalizacja sanitarna w Kościuszki	100%
8.	Budowa kanalizacji sanitarnej w Nauczycielskiej	75%
9.	Roboty rozbiórkowe pod roboty drogowe	45%
10.	Roboty drogowe	15%
11.	Ścieżka rowerowa	10%
12.	Chodniki	19,2%



CAF3, czyli mareckie miejsce spotkań

Tu jest jak w domu – to się czuje przekraczając próg tego niezwykłego miejsca. Choć mija rok od inauguracji, jest spora grupa mieszkańców, która jeszcze nie wie o istnieniu Centrum Aktywności Fabryczna 3. Dlatego oprowadzę Państwa po tej wyjątkowej placówce, a pomogą mi w tym panie Ewa i Monika.

Jarosław Jażdżik: Dlaczego takie miejsce w ogóle powstało?

Ewa Czarkowska i Monika Banaszek: Centrum Aktywności Fabryczna 3 jest przeznaczone dla organizacji pozarządowych, lokalnych i sąsiedzkich wspólnot, a także niezrzeszonych mieszkańców naszego miasta. Jak nazwa wskazuje, jest dla wszystkich, którzy chcą coś zrobić dla innych i dla siebie, ale nie mają odpowiedniego lokalu. Gmina udostępnia pomieszczenia i sprzęty, które mogą być wykorzystywane do różnego rodzaju aktywności.

Opowiedzcie Panie o wnętrzach CAF3.

Bracia Briggs założyli w Markach fabrykę, dlatego my nasze sale nazwaliśmy fabrykami. Mamy w pełni wyposażoną nowoczesną kuchnię – Fabrykę Łakoci, salę konferencyjną na 12 osób – Fabrykę Idei oraz dwie duże sale – Fabrykę Zabawy i Iluzji. Dwie ostatnie mogą być niezależne lub zostać połączone w jedną dużą salę wykorzystywaną na występy, konferencje, wystawy i projekcje filmowe dla ok. 100 osób. Wszystkie pomieszczenia urządzone są nowoczesnie, a jednocześnie w ciepłym i przyjaznym klimacie. W sali kinowej mamy duży ekran i projektor, co pozwala na wyświetlanie filmów i prowadzenie wykładów z prezentacjami.

Centrum ma szeroko otwarte drzwi i mogą bez najmniejszych trudności korzystać z oferty osoby niepełnosprawne, poruszające się na wózkach. Przed wejściem znajduje się łagodny podjazd, wewnątrz brak progów, jest też specjalna łazienka.

Co mówią o CAF3 jego użytkownicy?

CAF3 jest postrzegane jako pozytywne miejsce, chętnie odwiedzane przez ludzi, którzy czują się tu miło i swobodnie – tu jest jak w domu. Liczba organizowanych zajęć przez m.in. stowarzyszenia, kluby, szkoły i przedszkola oraz mieszkańców świadczy o bardzo dużej atrakcyjności tego miejsca. To nas cieszy.

Jakie przy Fabrycznej 3 odbywają się zajęcia, kto je inicjuje, a kto prowadzi?

W CAF3 odbywają się wystawy, wykłady, koncerty, spotkania seniorów, zbiórki harcerskie, próby zespołów muzycznych, spotkania organizacji pozarządowych. Tutaj są organizowane m.in. zajęcia dla rodzin z dziećmi, warsztaty twórcze i kulinarne dla dorosłych. Rodzice z dziećmi przychodzą do nas na kursy szycia, warsztaty twórcze połączone z seansem filmowym lub zabawą z animatorem. Dzięki temu zacieśniają się więzi rodzinne. Bardzo miło jest patrzeć jak mama lub tata razem z dzieckiem tworzą coś wspólnie i sprawia im

to wiele radości. Zajęcia prowadzone są przez dwie firmy zewnętrzne, które mają podpisane umowy z urzędem. Mają one doświadczonych pracowników z bardzo życzliwym podejściem do uczestników i motywowaniem do wspólnej kreatywnej zabawy.

Nasza rozmowa zbiega się z pierwszymi urodzinami CAF. Liczyliście Panie, ile osób co miesiąc odwiedza to miejsce?

Wiedzieliśmy, że dużo, ale po ostatnim przeliczeniu same byliśmy zaskoczone, bo od 700 do nawet 1000 osób miesięcznie. Na Facebooku CAF3 ma już 800 polubień.

W jaki sposób mieszkańcy mogą rezerwować sale?

Prosimy o rezerwację sal drogą mailową na adres caf3@marki.pl. CAF3 jest otwarte od poniedziałku do piątku w godzinach od 15:00 do 20:00, a w soboty od 8:00 do 16:00. Warto dodać, że sale mieszkańcom Marek udostępniane są bezpłatnie.

Jakie plany na kolejny rok?

Cały czas pracujemy nad tym, aby było jeszcze lepiej i więcej.

Bardzo dziękuję za rozmowę. Życzę sukcesów w kolejnym roku!



Magdalena Szafarz

Na film i za darmo, na dodatek z poczęstunkiem? Tak, tak, to znów się wydarzy w Markach.

Z rachunku prawdopodobieństwa wynika, że większość z nas nie będzie spędzać dwóch miesięcy wakacji non stop na wyjazdach. Jeśli zatem w czwartkowe wieczory będziecie akurat w Markach, miasto ma dla

Was rekreacyjną propozycję. To już tradycja, że raz w tygodniu w wakacje Park Briggsów zamienia się w salę kinową na świeżym powietrzu. Wyświetlamy filmy w każdy czwartek o godz. 20.30. Pierwszy seans został zaplanowany na 4 lipca, ostatni na 29 sierpnia. W wakacyjnym repertuarze znajdą się takie produkcje jak: Bohemian Rhapsody, Hotel Transylwania 3 czy Jumanji.

Wstęp na wszystkie seanse jest wolny. Na gości czekają leżaki (do ich wyczerpania) oraz poczęstunek.

– Nie zabraknie tak lubianej kawy z Cafe Grano, ciastek z Piekarni Szwajcarskiej i herbaty na stoisku Urzędu Miasta – informuje ratusz.

MOK marki włącz się

Festiwal Kultury Naturalnej

eko **MAGIA**

7 lipca (niedziela)
14.00 - 18.00

Park Miejski

15.00 koncert ANI BRODY
17.00 koncert zespołu NIC WIELKIEGO

inauguracja akcji
NA WEEKEND ZOSTAJĘ Z RODZINĄ W MARKACH